IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 28)**

z dnia 4 listopada 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 28)

4 listopada 2020 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Kuchcińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat postępów procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie i ich wpływu na sytuację w regionie;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Jabłoński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Jarosław Duda** i **Jadwiga Wiśniewska** posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski, Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Witam państwa na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych. Rozpoczniemy posiedzenie. Otwieram posiedzenie Komisji.

Witam państwa posłów, którzy są na sali oraz panią europoseł Jadwigę Wiśniewską. Witam pana ministra Pawła Jabłońskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W delegacji MSZ jest również pani Patrycja Ozcan-Karolewska dyrektor Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu. Witam serdecznie. Witam wszystkich państwa przybyłych na posiedzenie.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. W poczcie elektronicznej wraz z zawiadomieniem o posiedzeniu otrzymali państwo aktualny link, który umożliwia logowanie w celu zdalnego zabierania głosu oraz adres email, na który należy w tym celu się zgłaszać.

Przypominam, że posłowie – członkowie Komisji obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Posłowie biorący udział zdalnie głosują za pomocą i-Padów.

Sprawdzimy kworum. Proszę członków Komisji o zalogowanie się do systemu i naciśnięcie dowolnego przycisku w celu sprawdzenia kworum – przycisku „za", „przeciw" lub „wstrzymał się". Dziękuję.

W posiedzeniu uczestniczy 22 posłów, więc stwierdzam kworum.

Proszę państwa, otrzymali państwo porządek dzienny, który obejmuje jeden punkt, tj. informację ministra spraw zagranicznych na temat postępów procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie i ich wpływu na sytuację w regionie. Taka prośba wpłynęła od przedstawicieli naszego parlamentu w OBWE, z przewodniczącą reprezentacji panią Barbarą Bartuś, więc przychyliliśmy się do tej prośby. Omówimy również sprawy bieżące.

W takim razie poproszę pana ministra o przedstawienie informacji. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Paweł Jabłoński:

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, mam zaszczyt przedstawić dzisiaj informację na temat, który jest bardzo obszerny i którego zakres w zasadzie jest trudny do wyczerpania nawet, gdybyśmy mieli dzisiaj kilkana-

ście czy kilkadziesiąt godzin. Dlatego postaram się powiedzieć na początku o tych rzeczach, które z punktu widzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych i polskiej polityki zagranicznej w kontekście bliskowschodnim są w naszej ocenie najistotniejsze. Ponadto będę udzielał państwu tej informacji w takim zakresie, w jakim jest to możliwe w trakcie posiedzenia, które ma charakter otwarty, jawny i jest transmitowane, z uwagi na kwestie bezpieczeństwa państwa.

Dlatego, że jak państwo na pewno doskonale się orientują, ta tematyka dotyczy również obszarów, które są objęte różnego rodzaju klauzulami i nie wszystkie informacje można przekazać w takim trybie, jak dziś. Niemniej jednak w zakresie, w którym jest to możliwe, postaram się te informacje przedstawić, zarówno w części wstępnej, jak i w części dalszej, jeżeli będą państwo mieli jakieś pytania. Postaram się na wszystko w miarę moich możliwości odpowiedzieć.

Tematyka procesu pokojowego na Bliskim Wchodzie i wpływ tego procesu na sytuację w regionie. Szanowni państwo, w ostatnich miesiącach mieliśmy do czynienia z bardzo istotnymi wydarzeniami w regionie Bliskiego Wschodu, z wydarzeniami, które zmieniły czy w dalszym ciągu zmieniają dotychczasowy układ sił pomiędzy głównymi aktorami tych stosunków, które mają bardzo istotny wpływ na cały proces pokojowy.

Dnia 15 września w Białym Domu w Waszyngtonie podpisano szereg porozumień nazywanych zbiorczo porozumieniami abrahamowymi. Jest to przede wszystkim układ pokojowy Izraela ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, deklaracja pokoju Izraela z Bahrajnem oraz wspólna deklaracja USA, Izraela, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Bahrajnu. Te działania są konsekwencją decyzji Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Bahrajnu z 13 sierpnia i 11 września tego roku o normalizacji stosunków z Izraelem. W ten sposób Emiraty i Bahrajn dołączyły do Egiptu i Jordanii, czyli do państw arabskich, które mają pokojowe relacje z Izraelem. Te działania zostały pozytywnie przyjęte przez Unię Europejską i przez większość społeczności międzynarodowej.

Unia Europejska wydała oświadczenia wspierające. Także wszystkie państwa członkowskie wydały takie oświadczenia we własnym zakresie. Z polskiej strony zawarcie tych porozumień było przedmiotem rozmowy ministra spraw zagranicznych pana Zbigniewa Raua z ministrem spraw zagranicznych Emiratów Arabskich. Także ostatnio, podczas rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Izraela, pan minister zapoznawał się bezpośrednio z postępami i z perspektywą strony izraelskiej na te tematy.

Polska przedstawia następujące stanowisko. Doceniamy znaczenie tych porozumień. Wyrażamy nadzieję, że przełożą się na bezpieczeństwo i stabilizację w regionie i nadadzą procesowi pokojowemu nowy impet, nową energię. Jednocześnie podkreślamy, że za każdym razem wspieramy pokojowe rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego w modelu dwupaństwowym – w drodze negocjacji bezpośrednich między zainteresowanymi stronami. Ze względu na krótki okres, który na razie upłynął od podpisania porozumień abrahamowych, trudno jest w tym momencie ocenić, jakie będą one miały długofalowe konsekwencje tak dla relacji palestyńsko-izraelskich, jak i dla stanowiska świata arabskiego wobec kwestii palestyńskiej. W kontekście stanowisk pozostałych państw arabskich warto odnotować, że dokumenty, które zostały podpisane nie odnosiły się do tzw. arabskiej inicjatywy pokojowej, która przewiduje kolektywne zawarcie przez państwa arabskie pokoju z Izraelem w zamian za powstanie niepodległej Palestyny.

Te stanowiska nie poruszają też wprost kwestii izraelskiego osadnictwa na zachodnim brzegu Jordanu. Jedynie bardzo ogólnie nawiązują do izraelsko-emirackiej deklaracji z 13 sierpnia, która mówi o zawieszeniu izraelskich planów aneksji części zachodniego brzegu. 15 września, tuż przed ceremonią podpisania porozumień abrahamowych, prezydent Trump ogłosił, że kolejnych 5 lub 6 krajów jest blisko podpisania pokoju z Izraelem. Zapowiedzi na temat obecności Sudanu na liście tych państw potwierdziły się 23 października. Wtedy podczas rozmowy telefonicznej między prezydentem Stanów Zjednoczonych, premierem Izraela i przedstawicielami sudańskich władz, czyli Abdallą Hamdokiem i Abdelem Fattah al-Burhanem, osiągnięto porozumienie w sprawie normalizacji stosunków izraelsko-sudańskich.

Większość krajów regionu Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej wypowiedziała się o porozumieniach albo w tonie pozytywnym, albo w tonie ambiwalentnym. Natomiast

władze palestyńskie odrzuciły te porozumienia. Prezydent Abbas nazywa je zdradą sprawy palestyńskiej. O porozumieniach negatywnie wypowiedziały się też m.in. Iran, Turcja i Jemen, czyli państwa, które są adwersarzami Izraela, a także Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Bahrajnu na arenie międzynarodowej. Na uwagę zasługuje uwaga Ligi Państw Arabskich. Liga Państw Arabskich 9 września podczas szczytu w Kairze wydała wspólny komunikat końcowy, w którym nie potępiono działań Zjednoczonych Emiratów Arabskich, a jedynie odwołano się do rozwiązania dwupaństwowego kwestii izraelsko-palestyńskiej i do arabskiej inicjatywy pokojowej.

Palestyński projekt komunikatu potępiającego normalizację, który został wtedy zgłoszony, nie został przyjęty przez państwa członkowskie Ligi Państw Arabskich. W tym kontekście istotne jest obserwowanie tego, co w ostatnich tygodniach można określić jako odmrożenie działalności planistycznej w żydowskich osiedlach na terenie zachodniego brzegu. Nastąpiło to w połowie października, po przerwie, która trwała od czasu ogłoszenia amerykańskiego planu pokojowego w styczniu tego roku. W tym odmrożeniu chodzi – jak na ten moment – o inicjowanie procesu zgód budowlanych na budowę nowych jednostek mieszkalnych w liczbie ok. 5 tys. w ramach już istniejących osiedli. Palestyńczycy traktują to, jako de facto krok w kierunku aneksji zachodniego brzegu. Z dużym rozgoryczeniem przyjmują brak reakcji krajów, które podpisały porozumienia o normalizacji stosunków z Izraelem.

Palestyńczycy twierdzą, że chcą bezpośrednich rozmów z Izraelem, ale premier Izraela Netanjahu robi wszystko, żeby takich rozmów uniknąć, a przynajmniej takie stanowisko do tej pory prezentuje. Z tego względu Palestyńczycy mają coś w rodzaju planu B, a mianowicie organizację konferencji międzynarodowej. Zabiegają o jej organizację na forum ONZ. Chcą, żeby podczas tej konferencji zostało wyrażone poparcie dla międzynarodowych parametrów tego porozumienia i dążenie do tego, żeby ponownie osiągnąć jedność państw arabskich, nawet jeśli ta jedność miałaby być w pewnym stopniu pozorna. Działania Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Bahrajnu, a także reakcje państw arabskich wskazują na postępującą polityczną dezintegrację świata arabskiego, dla którego kwestia palestyńska była dotychczas jednym z głównych czynników integracyjnych. W zasadzie do tej pory był to pewien dogmat polityki zagranicznej, polityki regionalnej.

Dla monarchii arabskich z Zatoki Perskiej palestyński paradygmat polityki zagranicznej został w tym momencie w dużym stopniu zastąpiony przez obawę przed irańskimi działaniami zbrojnymi lub innego rodzaju działaniami, które traktują jako działania wrogie. Brak ostracyzmu wobec Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Bahrajnu ze strony większości krajów arabskich wpisuje się też w szerszy trend zmniejszającego się znaczenia kwestii palestyńskiej dla wielu państw arabskich, które – można powiedzieć – są zmęczone dotychczasową postawą przywódców palestyńskich i perspektywą braku możliwości rozwiązania konfliktu. Kolejne państwa postrzegają ten temat coraz częściej jako przeszkodę do nawiązania współpracy z Izraelem, która jest dla nich pożądana w kontekście rozwijanych przez Izrael wysokich technologii, prognozowanego spadku dochodów krajów Zatoki Perskiej z eksportu ropy naftowej i innych węglowodorów.

To także pokazuje, że Stany Zjednoczone, które były patronem tego porozumienia i aktywnie uczestniczyły w jego tworzeniu, cieszą się wciąż bardzo dużymi wpływami w regionie. Z punktu widzenia Palestyny porozumienia oznaczają jej dalsze osłabienie jako strony konfliktu bliskowschodniego. Z drugiej strony, na poziomie politycznym normalizacja tych stosunków stała się impulsem do powrotu do negocjacji pojednawczych między Hamasem i Fatahem, czyli stronnictwami, które do tej pory bardzo mocno zwalczały się politycznie wewnątrz struktur palestyńskich. Te ugrupowania ogłosiły porozumienie w sprawie przeprowadzenia zaległych wyborów do władz Autonomii Palestyńskiej. Termin jeszcze na razie nie jest wyznaczony.

Istotnym elementem normalizacji izraelsko-arabskiej jest współpraca w zakresie bezpieczeństwa. Dla Zjednoczonych Emiratów Arabskich najważniejszym wymiarem porozumień, obok aspektu ekonomiczno-biznesowego, jest kwestia sprzedaży Zjednoczonym Emiratom Arabskim samolotu F-35 przez Stany Zjednoczone. Ten element potwierdziły także władze izraelskie, co stało się też przedmiotem dość intensywnej dyskusji poli-

tycznej w Izraelu, bo Izrael sprzeciwiał się takiej sprzedaży z uwagi na chęć zachowania przewagi technologicznej nad swoimi sąsiadami – przewagi technologicznej w technologii obronnej. Jednak według części izraelskich polityków prawdopodobna jest także zgoda na sprzedaż samolotów F-35 innym kontrahentom arabskim, w tym Arabii Saudyjskiej, Katarowi czy Egiptowi.

Z punktu widzenia Iranu normalizacja relacji kolejnych państw arabskich jest także dość problematyczna, ponieważ konsoliduje siły państw, które są jego adwersarzami. To zbiega się z wieloma innymi problemami, z którymi boryka się Iran. Te problemy wynikają z polityki maksymalnej presji – tak określają to Stany Zjednoczone – czyli nakładania bardzo intensywnych sankcji przez administrację prezydenta Trumpa, a także z ogólnie trudnej sytuacji epidemicznej i gospodarczej Iranu. Podpisanie tych porozumień pogorszy też stosunki Iranu ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Te stosunki do pewnego stopnia ulegały poprawie w ostatnim czasie, ale nie można wykluczyć, że w tej chwili się pogorszą. Nie można też wykluczyć eskalacji szyicko-sunnickiego konfliktu w Bahrajnie.

Mówiąc o sytuacji w regionie po zawarciu porozumień, nie można zapominać o roli Hezbollahu, zwłaszcza że w połowie października rozpoczęły się izraelsko-libańskie negocjacje w sprawie delimitacji granicy morskiej. Liban i Izrael znajdują się formalnie w stanie wojny. Pomimo tego takie negocjacje się rozpoczęły. Stronie libańskiej zależy, żeby nie tworzyć wrażenia normalizacji. Raczej nie należy oczekiwać, że te rozmowy przyniosą rychły przełom w relacjach Bejrutu z Tel Awiwem. Z pewnością oponować przeciwko temu będzie właśnie Hezbollah, który jest nie tylko organizacją militarną, ale także odgrywa bardzo istotną rolę na libańskiej scenie politycznej jako siła obecna w parlamencie, jak również otwarcie współpracująca z Iranem i będąca zagorzałym adwersarzem, zagorzałym krytykiem Izraela.

Przyzwolenie Hezbollahu na sam fakt prowadzenia rozmów, bo do tej pory Hezbollah takie plany blokował, zostało wymuszone bardzo trudną sytuacją gospodarczą Libanu. Była ona trudna sama z siebie, ale została jeszcze znacząco pogorszona w związku z eksplozją, do której doszło kilka miesięcy temu, jak również groźbą dodatkowej presji ekonomicznej ze strony USA. To, czy dojdzie do normalizacji stosunków Izraela z kolejnymi krajami arabskimi, jest w tym momencie kwestią otwartą. Trzeba jednak zaznaczyć, że przełomową zmianą w bliskowschodnim ładzie tak naprawdę mogłoby być porozumienie i normalizacja stosunków Izraela z Arabią Saudyjską. Wydaje się, że w tym momencie jest jeszcze na to za wcześnie. Choć Arabia Saudyjska nie blokowała tych porozumień, to jednak wydaje się, że nie jest jeszcze gotowa do przystąpienia do takiej normalizacji we własnym zakresie. Na zmianę w tej kwestii prawdopodobnie przyjdzie poczekać przynajmniej do czasu zmiany władzy i objęcia tronu przez następcę obecnego króla Arabii Saudyjskiej. To prawdopodobnie może stać się punktem zwrotnym, jeżeli następca uzna, że z jego punktu widzenia jest to pożądane.

Poziom zaangażowania administracji Stanów Zjednoczonych i pozytywne reakcje – generalnie pozytywne lub ambiwalentne reakcje w świecie arabskim – pozwalają wysnuć taki wniosek, że normalizacja izraelsko-arabska będzie w dalszym ciągu pogłębiana. Kluczową kwestią, która determinuje dalszy rozwój wydarzeń, będą – oczywiście – wyniki wyborów prezydenckich. Jak państwo doskonale wiedzą, w tym momencie nie są one nawet jeszcze do końca znane. Proces normalizacji relacji świata arabskiego z Izraelem daje pewną nadzieję na ewolucję niektórych obszarów Bliskiego Wschodu w kierunku większej stabilności. Jest to region o kluczowym znaczeniu dla Europy. Natomiast nie oznacza to jednak – niestety – pojawienia się perspektywy rozwiązania innych konfliktów, które trwają w regionie, przede wszystkim w Jemenie, Libii i Syrii.

Nie oznacza to także stawienia czoła wyzwaniom, które stoją przed pozostałymi państwami regionu, związanym z niepokojami społecznymi, kryzysami uchodźczymi, niestabilnością gospodarek czy brakiem źródeł wzrostu gospodarczego. Ten proces nie będzie miał też wpływu na osłabienie potencjału różnego rodzaju czynników pozapaństwowych, w tym przede wszystkim ugrupowań fundamentalistycznych takich, jak państwo islamskie czy grupa Wagnera, która jest również obecna w regionie. Generalnie na pewno to nie

powstrzyma konfliktów, nie będzie rozwiązaniem wszystkich problemów, natomiast może się przyczynić do przesuwania się regionu w stronę nieco większej stabilności.

Wydarzenia, które dotyczą porozumień między Izraelem, Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, Bahrajnem, a także Sudanem, mają generalnie pozytywny wymiar dla Polski, która opowiada się za wypracowaniem politycznego rozwiązania konfliktu między Izraelem i Palestyną w drodze negocjacji między stronami, przy poszanowaniu prawa międzynarodowego w ramach rozwiązań dwupaństwowych. Z tego punktu widzenia te działania są dla Polski korzystne. Szanowni państwo, ten element sytuacji na Bliskim Wschodzie, który starałem się przedstawić najpełniej, jak to było możliwe, w tym momencie oceniamy z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej jako najbardziej istotny. Natomiast, jeżeli interesują państwa konkretne zagadnienia dotyczące poszczególnych krajów, czy konkretnych wydarzeń, do których doszło lub w dalszym ciągu dochodzi na Bliskim Wschodzie, postaram się na takie pytania w miarę możliwości odpowiedzieć w takim zakresie, o jakim mówiłem na początku. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy jeszcze pani dyrektor w tej chwili chciałaby zabrać głos?

Dyrektor Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu w MSZ Patrycja Ozcan-Karolewska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Dziękuję. Nie ma takiej potrzeby.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Jeżeli będą pytania. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w takim razie otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos, zadać pytanie? Proszę bardzo. Pan poseł Andrzej Szejna.

Poseł Andrzej Szejna (Lewica):

Wiem, że to pytanie jest trochę przedwczesne, panie ministrze, ale z ciekawości zapytam, czy pana zdaniem, gdyby doszło do zmiany na fotelu prezydenta Stanów Zjednoczonych, a wiemy, że różne pozytywne sygnały wypływały ze strony sztabu doradców Joe Bidena, jeśli chodzi o stosunek do Autonomii Palestyńskiej, polityka Stanów Zjednoczonych mogłaby ulec modyfikacji czy nie? To jest pytanie czysto akademickie w tym momencie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Czy jeszcze ktoś z państwa, Czy od razu poprosimy pana ministra?

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Mogę od razu, panie marszałku.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Tak? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Panie pośle, szanowni państwo, oczywiście, odpowiedź jest twierdząca. Jeżeli dojdzie do zmiany władzy, jeżeli wybory wygra kandydat demokratów, to naturalne jest to, że każdy polityk będzie prowadził swoją politykę. Należy się spodziewać, że będzie ona odmienna od dotychczasowej polityki, bo w przeciwnym razie nie startowałby w wyborach. Warto też pamiętać o tym, że administracja Baracka Obamy, w której Biden był wiceprezydentem, doprowadziła do zasadniczej zmiany w polityce na Bliskim Wschodzie i zawarcia porozumienia z Iranem, które następnie administracja Trumpa wypowiedziała. Oczywiście, trudno w tym momencie powiedzieć, czy podobne działania zostałyby ponowione, bo sytuacja międzynarodowa jest dziś zupełnie inna niż kilka lat temu. Tak samo jest w kwestii palestyńskiej. Z pewnością skutek tych porozumień, które zostały zawarte, będzie mieć na to wpływ. Natomiast absolutnie nie można wykluczyć, że nastąpią zmiany, w zależności od tego, co ewentualny nowy prezydent uzna za stosowne.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Paweł Kowal.

Poseł Paweł Kowal (KO):

Zapytam trochę o kuchnię. Jak się przygotowujemy właśnie pod tym kątem do ewentualnej zmiany w Waszyngtonie lub nie? Dzisiaj te głosy są liczone. Czy są opracowane takie scenariusze, jak może zmienić się polityka właśnie wobec Iranu w przypadku jednego i drugiego kandydata, a także tego, kto personalnie będzie miał na to wpływ w administracji, kto personalnie będzie miał na to wpływ w Departamencie Stanu? Czy w MSZ trochę się państwo nad tym pochylili? Na ile może pan uchylić rąbka tajemnicy?

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Panie pośle, szanowni państwo, odpowiedź ponownie jest twierdząca. W zasadzie w tej chwili bez przerwy zajmujemy się analizami tego, co może się wydarzyć. Takie scenariusze są przygotowane i je znamy. Natomiast co do szczegółów trudno jest się wypowiadać, ponieważ są to działania, które będą jednak objęte pewnego rodzaju zaufaniem i poufnością dyplomatyczną, tak bym to określił. Na pewno wchodząc w kwestie merytoryczne jest tak, że jeżeli po stronie amerykańskiej doszłoby do pewnej zmiany paradygmatu prowadzenia polityki, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, żebyśmy się trzymali tematu dzisiejszego posiedzenia, to wszystko wskazuje na to, że gdyby wybory wygrał kandydat demokratów, polityka amerykańska przypominałaby nieco bardziej politykę, którą prowadziła administracja Baracka Obamy.

Z kolei, chociażby z punktu widzenia Unii Europejskiej, byłoby to być może w pewnym zakresie łatwiejsze, bo stanowiska Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych w ostatnich 4 latach często były ze sobą niezgodne. Stąd można dostrzec pewnego rodzaju korzyści, jeśli chodzi o sytuację na Bliskim Wschodzie, gdyby miało dojść do tego rodzaju zmiany, aczkolwiek trudno to określić jednoznacznie. Sam fakt, że w jakiejś sprawie było porozumienie nie oznacza, że to byłoby dobrym krokiem, bo sytuacja, z którą mamy do czynienia dziś jest zasadniczo inna od tej, którą mieliśmy jeszcze 5–6 lat temu, a wtedy takie decyzje zapadały. Myślę, że w tym momencie mogę udzielić takiej odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Może ja bym zapytał o dwie kwestie. Po pierwsze, porozumienia abrahamowe są faktem. One mają duży wpływ na sytuację w regionie, a także w kontekście szerszych obszarów. Chciałem zapytać o dwie kwestie. Po pierwsze, czy w związku z tą nową sytuacją po porozumieniach abrahamowych Ministerstwo Spraw Zagranicznych widzi możliwość wspólnego działania np. państw grupy wyszehradzkiej, niektórych państw, np. Polski i Litwy lub innych państw z naszej części Europy? I drugie pytanie. Jaką siłę ma Rosja? Jakie jest stanowisko Rosji w odniesieniu do tych bardzo skomplikowanych spraw? Pan minister mówił o grupie Wagnera. Czy na temat zaangażowania Rosji w te kwestie można byłoby usłyszeć więcej informacji?

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Panie marszałku, państwo posłowie, odpowiadając na pierwsze pytanie powiem, że zaangażowanie Polski i innych państw Europy Środkowej, nie tylko grupy wyszehradzkiej, ale w ogóle państw naszego regionu, zwłaszcza państw Trójmorza jest trochę zróżnicowane w zależności od stosunku do poszczególnych aktorów tych wydarzeń. Można powiedzieć, że przykładowo Węgry zajmują pozycję zdecydowanie najbardziej proizraelską, co wynika z ich pewnego rodzaju chęci współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. My staramy się zachowywać pewnego rodzaju stanowisko zniuansowane.

To nie oznacza braku możliwości wspólnych działań, aczkolwiek te działania przede wszystkim mogą się wyrażać – biorąc pod uwagę naszą rolę – w prowadzeniu wspólnych działań w ramach pomocy rozwojowej czy pomocy humanitarnej. Dostrzegamy dla siebie przede wszystkim taką rolę, poza udziałem w formatach wielostronnych, bo nie jesteśmy bezpośrednio zaangażowani w działania wokół tych wydarzeń politycznych. Polska podjęła takie działania. I w zasadzie od tego działania zaczęło się przygotowanie tego procesu, który zaowocował wprost porozumieniami abrahamowymi. Była to konferencja bliskowschodnia, która odbyła się w Warszawie w lutym 2019 r. Oczywiście, plan,

który został wtedy zaproponowany, był potem wielokrotnie modyfikowany. Ale można powiedzieć, że to było wydarzenie, od którego rozpoczęły się dalsze kroki. Natomiast poszczególne decyzje były jednak podejmowane poza formatem procesu warszawskiego, który dotyczy głównie sytuacji szeroko pojętego bezpieczeństwa w regionie.

Natomiast sam proces pokojowy był przedmiotem rozmów między zainteresowanymi stronami. Najaktywniejszy udział brały w nich Stany Zjednoczone jako państwo żywotnie tym zainteresowane. Natomiast, jeśli chodzi o działania grupy wyszehradzkiej czy innych państw regionu, jak wspomniałem wcześniej, przede wszystkim możemy mówić o wspólnych działaniach w polityce rozwojowej. Zawarliśmy niedawno memorandum z Węgrami w sprawie działań na rzecz osób, które są ofiarami prześladowań religijnych, prześladowań ze względu na religię lub wyznanie. Kraje Bliskiego Wschodu są krajami priorytetowymi w tym zakresie, bo tam identyfikujemy bardzo dużą potrzebę podejmowania takich działań. Wspólnie z moim węgierskim odpowiednikiem będziemy w najbliższym czasie przygotowywać wspólny projekt, który ma być skierowany właśnie do osób na Bliskim Wschodzie, więc o tym też będziemy z chęcią informować.

Odnosząc się do drugiego pytania i do szerszej aktywności Rosji, grupa Wagnera jest obecna w wielu miejscach. Tak naprawdę jest przerzucana. Część tej grupy funkcjonuje w Libii. Część tej grupy funkcjonuje w Syrii. Jesteśmy zdania – i to zdanie podziela większość społeczności międzynarodowej – że obecność Rosji na Bliskim Wschodzie ma przede wszystkim charakter destrukcyjny. Ma przede wszystkim charakter zmierzający do wzmacniania swojej pozycji kosztem stabilności, kosztem pokoju i bezpieczeństwa. Rosja wspiera agresywne działania, w tym także działania, które na nowo rozniecają konflikt syryjski. Uczestniczy też w Libii za pośrednictwem właśnie tych najemników.

Jeśli chodzi o porozumienia abrahamowe, Rosjanie nie wypowiadali się w ich sprawie w sposób jednoznaczny. Przyjęli ten fakt do wiadomości i wyrazili generalnie ocenę pozytywną, ale bez daleko idącego entuzjazmu. Bez wskazywania, że jest to krok w dobrym kierunku.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze zgłasza się pani poseł Jadwiga Wiśniewska. Proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Jadwiga Wiśniewska:

Dziękuję bardzo. Panie marszałku, panie ministrze, destabilizacja na Bliskim Wschodzie ma oczywisty wpływ również na sytuację w Unii Europejskiej. Jak wiemy, pandemia COVID-19 – niestety – nie ostudziła regionalnej rywalizacji na Bliskim Wschodzie, co oznacza, że Europa, Unia Europejska, pogrążone w walce z pandemią będą musiały zmierzyć z narastającą presją migracyjną, uchodźczą, a także terrorystyczną. Jak pan pewnie wie, przygotowany jest nowy pakt migracyjny. Jak pan go ocenia w kontekście sytuacji na Bliskim Wschodzie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Bardzo dziękuję. Panie marszałku, pani poseł, szanowni państwo, pakt migracyjny oceniamy jako dobrą propozycję wyjściową, aczkolwiek wyjściową do dialogu i do negocjacji. Nie jesteśmy entuzjastami wszystkich zapisów, które są w nim zawarte. Dostrzegamy też pewnego rodzaju negatywne podejście czy zastrzeżenia, które ten pakiet wywołał u części naszych partnerów z grupy wyszehradzkiej. Stąd nie oceniamy tego planu jednoznacznie pozytywnie. Natomiast dostrzegamy, że jest to krok w dobrym kierunku, bo stanowi odejście od zasady przymusowej relokacji uchodźców. Stanowi odejście od zasady, która była czymś absolutnie błędnym, która sprowadziła na Europę wiele problemów, i problemów społecznych, i problemów związanych z poziomem bezpieczeństwa. W ostatnich dniach doświadczamy tego szczególnie mocno.

Rozwiązania zawarte w tej propozycji nie są idealne. Natomiast myślę, że stanowisko Polski będzie takie, jak dotychczas. Będziemy konsekwentnie wskazywać, że o ile naczelną zasadą unii jest zasada solidarności i wszystkie państwa rzeczywiście muszą

być włączone w rozwiązywanie kryzysów, które dotyczą całej Unii Europejskiej, to jednocześnie nie sposób nie dostrzegać faktu, że państwa naszego regionu, a Polska w szczególności, stały się domem dla imigrantów, ale także uchodźców, czyli osób uciekających przed wojną na Ukrainie. Te osoby znalazły w Polsce spokojne życie. Znalazły możliwość zatrudnienia. I to też powinno zostać uwzględnione przez Unię Europejską, jeśli mówimy o wspólnych działaniach w sprawie rozwiązania kryzysu migracyjnego. Ponadto pomoc skierowana do uchodźców nie może być ograniczana tylko i wyłącznie do udzielania im pomocy w krajach Unii Europejskiej. Nie może być ograniczona do przyjmowania ich w Unii Europejskiej i zapewniania im tutaj pobytu, ponieważ Europa po prostu nie jest w stanie stać się domem dla wszystkich zainteresowanych, zwłaszcza że w najbliższych latach znacznie większym wyzwaniem będzie migracja zarobkowa. To nie będą rocznie grupy milionowe, tylko to będą dziesiątki milionów osób, które z powodów demograficznych będą chciały dostać się do Europy.

Stąd niezbędne są znacznie bardziej intensywne działania na rzecz ochrony granic, na rzec udzielania takiego wsparcia, które będzie trafiało do państw, w których istnieją przyczyny czy źródła kryzysu migracyjnego. Są to kwestie wsparcia dla gospodarki, budowy instytucji społecznych, podejmowania różnego rodzaju działań, które będą przeciwdziałały przyczynom kryzysu migracyjnego u źródła.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję. Może jeszcze pana ministra dopytam w kontekście kwestii migracyjnych. Mamy taką sytuację, słyszymy takie głosy z Niemiec, że aktywność różnych organizacji przy okazji wielkich migracji, także z Bliskiego Wschodu, jest duża. Czy mamy jakąś wiedzę czy ocenę działania w tym względzie Hezbollahu w Europie, czy możliwości takiego działania? Jak rozumiem, pan minister mówił o Libanie. W trakcie reformy gospodarczo-finansowej – jeśli tak można powiedzieć – w Libanie Hezbollah ma bardzo ważne znaczenie. Jak rozumiem, w gruncie rzeczy bez Hezbollahu trudno liczyć na to, żeby sytuacja się tam poprawiła.

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Dokładnie tak jest, panie marszałku. Hezbollah jest organizacją bardzo wieloraką. Można powiedzieć, że taki jest jej charakter, bo jest zarówno organizacją, które często określamy jako organizacje o charakterze paramilitarnym, fundamentalistycznym. Można tutaj używać różnych określeń wobec Hezbollahu. Myślę, że co do tego wszyscy się zgodzimy. A jednocześnie nie sposób ignorować tę rzeczywistość polityczną, która istnieje w Libanie. To ona powoduje, że bez udziału Hezbollahu w tym momencie państwo libańskie nie jest w stanie funkcjonować. Dobrze pokazały to ostatnie tygodnie i próby utworzenia rządu, które zresztą w dalszym ciągu trwają. Niestety, ten proces się nie zakończył, nawet jeśli ostatnio posunął się w dobrym kierunku. Ta sytuacja tak, niestety, wygląda. Co do szczegółów aktywności Hezbollahu w Europie czy w innych rolach obawiam się, że to są informacje, których nie mogę ujawnić na tym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.

W takim razie, proszę państwa, w związku z tym, że już nie widzę chętnych do dyskusji czy do zadawania pytań stwierdzam, że możemy przyjąć takie stanowisko, że Komisja zapoznała się z informacją przedstawioną przez ministra spraw zagranicznych.

Dziękuję panu ministrowi i pani dyrektor.

Proszę państwa, czy w sprawach bieżących ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Jeżeli tak, to informuję państwa, że wczoraj prezydium Sejmu wyraziło zgodę na powołanie pana profesora Przemysława Piotra Żurawskiego vel Grajewskiego na stałego doradcę Komisji Spraw Zagranicznych. W związku z tym na jednym z najbliższych posiedzeń zaproponuję Komisji przyjęcie stosownej uchwały w tej sprawie.

Jednocześnie, jeżeli chodzi o drugą kwestię, z którą zwróciliśmy się do Prezydium Sejmu, tzn. o zmianę uchwały Prezydium Sejmu dotyczącej liczby stałych doradców Komisji, tak żeby było możliwe powołanie przez naszą Komisję więcej niż jednego doradcy, Prezydium Sejmu wyraziło kierunkową zgodę w tej sprawie. Obecnie przygo-

towywana jest stosowna zmiana uchwały. Jeżeli Prezydium Sejmu ją przyjmie, będziemy mogli podjąć w Komisji dalsze działania w celu powołania doradców stałych Komisji.

Informuję, że na tym porządek obrad został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.